

tak łudzących, iż zdumienie widzów nie ma granic. Widzą oni, jak przez scenę przepływają poziomo „córki Renu“ i naraz głowami w dół dają nurka, żeby zginąć w głębinie wodnej...

Rzecz prosta, w tym wypadku nie są to już artystki, tylko naturalnych rozmiarów lalki, stylowo ukostumowane, a przymocowane do niewidzialnych sznurów, którymi kieruje specjalny mechanizm za sceną, przy pomocy kilkunastu osób ukrytych. Zastosowanie tych nowych efektów na scenie opery królewskiej, stanowi w ostatnich dniach istną sensację dla miłośników Wagnera w Budapeszcie.

Dla bezpieczeństwa miasta.

Wiadomą jest rzeczą powszechnie, jaką doniosłość posiada w praktyce wczesne sygnalizowanie wybuchłego pożaru. Cóż bowiem pomoże, iż straż ogniowa, chociażby najdzielniejsza i w najlepszym zaopatrzeniu przyrządy, zjawi się wtedy, gdy już niszczący żywioł stał się panem sytnacyi? Aby właśnie temu zapobiedz, już od najdawniejszych czasów starano się na rozmaity sposób o to, aże by w razie nieszczęścia zagrożeni mieszkańcy miast zostali powiadomieni o tem, iż ogień grozi ich mieniu i życiu. Zabytkiem z tych czasów, gdy nie posiadano innych sposobów sygnalizowania ognia, są wieże strażnicze (u nas, w Krakowie, wieża Maryackiego kościoła), gdzie czuwający dniem i nocą strażak alarmuje w razie potrzeby odnośnie pogotowie straży ogniowej.

Sposób ten jednak alarmowania, dość prymitywny, a zresztą, mimo najlepszej woli straż odbywającego, często zawodny, z postępem wiedzy i praktyki zamienia się z wolna na inny.

Weźmy, dajmy na to, przykład taki: czy to w prywatnym mieszkaniu, czy jakimś biurze, lub muzeum wybucha pożar. Strażak na wieży nie może widzieć jego początków, lecz dopiero wówczas konstatuje fakt ognia, gdy płomienie wydobyły się na zewnątrz. Wtedy jednak bywa już nieraz za późno, choćby straż ogniowa zjawiła się na miejscu z największą szybkością.

Celem zapobieżenia tego rodzaju smutnym wy-

padkom zaprowadzono u nas i gdzieindziej tzw. automaty pożarne, które za pociągnięciem sznurka natychmiast dają znać na strażnicy, że ogień wy-



Fot. T. Bahrynowicz we Lwowie.

»Pan Tadeusz« — operą: Kompozytor Józef Tomasz Wydzga.

bnął w tem a tem miejscu. Podobnych aparatów posiada Kraków obecnie 62, a oznaczają miejsce,

gdzie są umieszczone, zielone latarnie na budynkach.

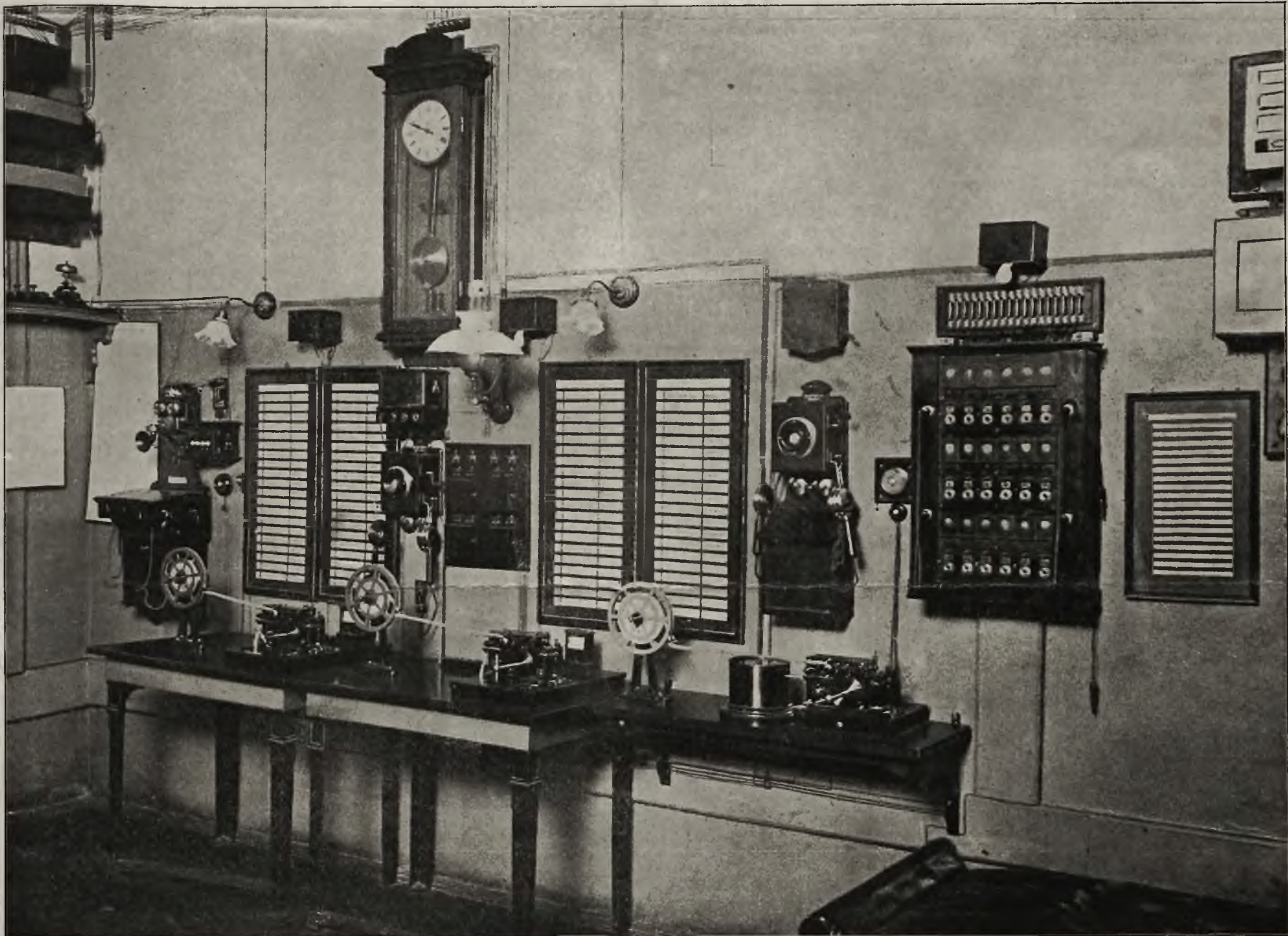
Obecny naczelnik naszej dzielnej miejskiej straży pożarnej, p. Feliks Nowotny, objawszy przed dwoma laty nad nią dowództwo, usilnie i nie bez skutku stara się o jej podniesienie pod każdym względem. On to właśnie teraz wprowadził nowe ulepszenia przy automatach pożarnych, podnoszące znakomicie ich sprawność funkcjonowania.

Na rycinie, którą podajemy w dzisiejszym numerze „Nowości Ilustrowanych“ widać wnętrze stacji centralnej na strażnicy pożarnej, dokąd zbiegają się wszystkie druty automatów pożarnych. Pośrodku stoi stół a na nim dwa aparaty telegraficzne Morsego, które automatycznie za pomocą zwykłych znaków telegraficznych rejestrują stację, skąd nadszedł alarm. Trzeci aparat, bardzo dowcipnie pomyślany a połączony z zegarem elektrycznym wybija natychmiast rok, miesiąc, dzień, godzinę i minutę alarmu. W ten sposób straż pożarna posiada dla siebie i osób postronnych kontrolę niezawodną.

Idąc dalej w ulepszeniu automatów, p. Nowotny zarządził wprowadzenie 16 aparatów w zmniejszonych wymiarach w zbiorach Muzeum narodowego w Sukiennicach. Skutkiem tego w razie nieszczęśliwego wypadku nie będzie potrzeby zbiegać aż na dół, gmachn, gdzie obok poprzecznego przejścia umieszczony jest główny aparat, lecz natychmiast będzie można straż zaalarmować.

Jeszcze jeden automat wkrótce zostanie zaprowadzony po muzeach krakowskich, względnie tam, gdzie sobie tego ktoś będzie życzył. Jest to mianowicie malutki przyrządek, który skutkiem ogrzania się podczas powstałego ognia, sam wywołuje alarm — jest oczywiście połączony drutem ze strażnicą — i daje znać o nieszczęściu.

Przytem zauważyć trzeba, że wszystkie instalacje automatów pożarnych, wykonane ostatnimi czasy, są dziełem dwóch podoficerów straży, których pracą kieruje p. brandmistrz Flasza a pod nadzorem p. Nowotnego. Jestto dowód wysokiej sprawności naszej straży, którą i pod względem wyrobienia technicznego miał obecny naczelnik tak wysoko postawić.



W obronie bezpieczeństwa miasta: Wnętrze stacji centralnej automatów pożarnych.